



Dr. DOLLFUSS
po zgłoszeniu dymisji rządu
austriackiego stanął na cze-
le nowego gabinetu.

WYDANIE: A B C D E F G H
I J K L M N O P.

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



MAJOR FEY,
mianowany został general-
nym komisarzem do walki
antypaństwowych ele-
mentami w Austrii.

ROK XII

SOBOTA, 14-GO LIPCA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 194

„Czarny Front” wzywa do „Drugiej Rewolucji” Otto Strasser, brat rozstrzelanego Georga, zapowiada pod- jęcie walki z Hitlerem i Goeringiem

Berlin, 14 lipca.

Opozycja w partii narodowo-socjali-
stycznej, która występuje pod nazwą
„Komitetu wykonawczego rewolucji nie-
mieckiej”, wydała w związku z wypad-
kami rozgrywanymi się w Trzeciej Rze-
szy, następującą odezwę:

„Nie posiadając się z oburzenia, śle-
diz opinia publiczna całego świata ponu-
re widowisko mordów masowych, bez-
przykładne w historii cywilizowanych
narodów.

Bez śledztwa, bez jakiegokolwiek są-
du i bez słowa wyroku, setki czynnych
działaczy politycznych zastrzelono i za-
mordowano, wskutek obawy tymczaso-
wych władców Niemiec o utratę tej
władzy.

Ta krwawa łaźnia, toruje drogę dru-
giej rewolucji, w której zdeptyani i po-
hańbiony naród niemiecki musi znaleźć
wyjście z nieprawdopodobnej nędzy ma-
terjalnej, moralnej i duchowej.

Wiedząc, iż ta druga, ta socjalistycz-
na rewolucja niesie zagładę hitlerowskie-
mu reżymowi gwałtów, panowaniu kapi-
talizmu i militarystycznej reakcji, Hitler
Thyssen i Hindenburg podali sobie dło-
nie, aby żądania wyzwolenia ludu nie-
mieckiego utopić w morzu krwi.

I dlatego też komitet wykonawczy
rewolucji niemieckiej zwraca się do opi-
ni całego świata z okrzykiem:

Hitler — to nie Niemcy!

I komitet prosi cały świat cywilizo-
wany, aby nie identyfikował narodu nie-
mieckiego z tym reżymem, pod którego
ciężarem języ naród niemiecki.

Komitet wykonawczy rewolucji nie-
mieckiej nie wzywa świata ani o rozbro-
jenie, ani o pomoc. Oswobodzenie Nie-
miec, przeprowadzenie rewolucji niemieckiej i ugruntowanie socjalizmu niemieck-
kiego, należy wyłącznie do samego naro-
du niemieckiego, w szczególności do
„Czarnego Frontu”, który stanął na cze-
le ruchu wyzwolenczego.

Pragniemy tylko, by opinia świata
zdała sobie sprawę, iż naród niemiecki
nie wspólnego nie ma z krwawymi czy-
nami Hitlera, Goeringa i Goebbelsa i że
Niemcy jutrzejsze nie grożą światu krwa-

wym odwetem, lecz dają gwarancję po-
koju i będą służyć ogniwem federacji
europejskiej.

Komitet wykonawczy rewolucji
niemieckiej (—) dr. OTTO STRASSER.

Hitler „wstydzi się” swych czynów Dlaczego kazał rozstrzelać przywódców szturmówek. — Roehm zdobył na „rewolucji” 12 milionów marek

Berlin, 14 lipca.

W dniu wczorajszym odbyło się po-
siedzenie Reichstagu, na którym prze-
mawiał kanclerz Hitler.

Tematem jego przemówienia była
obecna sytuacja Niemiec, a zwłaszcza
krwawe wypadki w nocy z 30 czerwca
bieżącego roku.

Hitler twierdzi, że gdy w dniu 30-go
stycznia 1933 roku objął rządy w Niem-
czech, panował w kraju chaos politycz-
ny i gospodarczy.

Nie można uważać tego za przele-
cie rządu z rąk pewnej partii politycz-
nej, ale stworzenie nowego reżymu.

Stary ustroj w historii Niemiec zo-
stał zlikwidowany a cały naród udzielił
swej aprobaty dla nowego reżymu.
Zdaniem Hitlera zasługi położone dla
Niemiec są olbrzymie, a można je
mierzyć jedynie miarą tego, co by-
ło, gdyby narodowi socjaliści nie objeli
władzy.

Dotkliwie dały się odczuć skutki
bojkotu gospodarczego Niemiec i zam-

knienie rynków zagranicznych, ale
**DZIEKI CHEMIKOM, NIEMCY PO-
TRAFIA SIĘ UNIEZALEŻNIĆ.**

Z kolei omawia Hitler rozmaite gru-
py malkontentów. Do najważniejszych
zalicza Hitler przywódców politycz-
nych, którzy starali się utrzymać stałe
w Niemczech

NASTROJE REWOLUCYJNE.

Od szeregu miesięcy już dochodziły
Hitlera słuchy o tem, że przywódcy
szturmówek z Roehmem na czele spis-
kują i zamierzają przeciwstawić się
jego zarządzeniom. To było niedopusz-
zczalne. Byli to ludzie zdegenerowani
pod względem płciowym i szczyli bunt
w oddziałach hitlerowskich.

Hitler twierdzi, że długo walczył ze
sobą, zanim zdecydował się użyć rady-
kalnych środków.

Nie chciał stracić wiary w najbli-
szych swych współpracowników i przy-
jaciół, a zwłaszcza, że musiałby wsty-
dem okryć oddziały szturmowe.

Równocześnie widział jednak
MORALNĄ TRUCIZNĘ,
szerzącą się w oddziałach i to go osta-
tecznie przekonało o konieczności jak-
najostrożniejszego działania.

Hitler oświadcza, że obejmując wła-
dzę, złożył Hindenburgowi przysięgę,
że

WOJSKA NIE NARUSZY,

albowiem na czele armii musi stać oso-
ba wojskowa, a nie polityk.

Skolei omawia Hitler występna dzia-
łalność Roehma, oświadcza, że miał
on na swym koncie 12 milionów marek,
wyłudzonych podstępnie.

Zarówno Roehmowi jak Ernstowi i
innym przywódcom chodziło tylko o wy-
wołanie nowych krwawych zamieszek
w Niemczech. Hitler wylicza wszyst-
kich rozstrzelanych, a więc 19 wy-
szych przywódców SA, 31 dowódców i
członków SA, trzech przywódców SS, 5
osób nie należących do SA. Trzech in-
nych popełniło samobójstwo.

Tajemnica morderstw musi być zachowana Goering ostrzega prokuratorów przed badaniem akcji Hitlera

Berlin, 14 lipca.

Niemiecki minister sprawiedliwości
dr. Gürtner zwołał dzisiaj konferencję
generalnych prokuratorów i nadproku-
ratorów Prus, do których premier pruski
min. Goering wygłosił następujące
przemówienie:

„Wypadki polityczne ostatnich ty-
godni w Niemczech przekonały panów,
że wódz nasz, Adolf Hitler, zmierzał do
absolutnego uporządkowania stosunków
w Trzeciej Rzeszy, co mu si ęteż u-
dało.

Dla panów, stojących na straży spra-
wiedliwości, wyłania się obecnie donio-
słe zadanie: wszelkimi możliwymi środ-
kami stanąć w obronie państwa.

Odpowiedzialność za prawne wzmo-
cnienia państwa i odparcia każdego ata-
ku zwróconego przeciwko sprawiedli-
wości niemieckiej ciąży na was.

W naszym państwie prawo nie ma
pierwszeństwa, pierwszeństwo ma na-
ród. Prawo i wola naszego wodza to
jedno. Z tego wynika więc jasno, że

wy, panowie, w państwie narodowo-so-
cjalistycznym w tym duchu postępować
musicie. Wszelka formalistyka musi zni-
knąć.

Przeciwko przestępstwom, ktokol-
wiek je popełni, występować będziemy
najsurowiej. Taka jest niewzruszona
wola naszego wodza. Postąpienie naj-
wyższych czynników państwowych w
dniu 30 czerwca było tylko urzeczywist-
nieniem świadomości prawnej narodu.
Ponieważ to spotęgowanie, samo przez
się uznane zostało przez najwyższe
czynniki za prawne, żadna władza nie
może domagać się jakiegokolwiek bada-
nia tej akcji.

Istnieje tylko jedno pojmowanie pra-
wa w Niemczech, t zn. tak, jak je poj-
muje Adolf Hitler. Nie może się zatem
zdarzyć, aby jakiegokolwiek czynnik z ty-

tułu ich władzy zajęły inne stanowisko
wobec spraw, które ocenił sam wódz.
Wy, panowie musicie tak postępować,
jak nakazują wam najwyższe władze w
państwie“.

Ciężkie więzienia za zdradę stanu

Berlin, 14 lipca. (PAT).

Wyższy sąd karny we Wrocławiu
po tajnej rozprawie skazał z pośród 3
oskarżonych o przygotowanie zdrady
stanu i szpiegostwo Zengfelda i Thas-
lera na 6 lat ciężkiego więzienia, trze-
ciego zaś Barteczkę na 5 lat ciężkiego
więzienia.

**Od Wydawnictwa
Jutrzejszy „Express” ukaże się
w objętości 10 stron**

Jutro

w niedzielę dn. 15 lip-
ca r. b. rozpoczyna
„EXPRESS” druk
sensacyjnego filmu z
za kulis hypnotyzmu
p. t.

**PAMIĘTNIK
HYPNOTYZERA**

pióra słynnego
Lo-Kittay'a

Jutro

w niedzielę dn. 15 lipca r. b.
rozpoczyna „Express”
druk
nowej współczesnej
powieści sensacyjnej
p. t.

**Kobieta
bez
jutra**

pióra **Andrzeja Dana**

Dwaj oszuści w roli Adamowiczów w Łodzi

Podejmowano ich serdecznie i suto. — Po kolacji spryciarze umknęli z miasta

Inkasań Adam Mnowicz w roli Adamowicza

Łódź, 14 lipca.

Donosiliśmy onegdaj pokrótce o nieoficjalnej wizycie braci Adamowiczów w Łodzi. Dzielni lotnicy w jednej z restauracji łódzkich spędzili wieczór w gronie oficerów garnizonu łódzkiego, po czym późną nocą po sutej kolacji wyjechali do Warszawy.

Po tej wiadomości przyszła wczoraj inna. Doniósł ją aeroklub warszawski — organizacja, która podejmuje asów polsko-amerykańskich w Polsce.

Aeroklub twierdzi, że w Łodzi Adamowiczów nie było.

Że zamiast nich przybyli do Łodzi i do Częstochowy

JACYŚ SPRYCIARZE.

którzy podają się za obu dzielnych braci i nawet inkasują składki na zakup swego aeroplanu „City of Warsaw”.

Udaliśmy się do restauracji „Tivoli”. Zarówno dyrekcja restauracji jak i jej personel od najstarszego kelnera, do najmłodszego pikolaka twierdzą w jeden głos, że Adamowicze onegdaj w „Tivoli” byli. Ponieważ jednak okazuje się, że jednocześnie obaj bracia byli w Warszawie, więc... Wniosek jest prosty:

W ŁODZI BYLI FALSZYWY ADAMOWICZE.

Z Częstochowy dowiadujemy się, że tam nie skończyło się tylko na kolacji, na małej „pożyczce”. Tam obu braci podejmowano z wyjątkowymi honorami, i choć wizyta była nibyto nieoficjalna, jednak nawet przedstawiciele miasta witali dzielnych lotników i

gościli ich jaknajserdeczniej jak „najwylewniej”...

Inna historia na tle pobytu w Polsce zdobywców Atlantyku wydarzyła się w miasteczku Gestogłów, koło Lublina. Tutaj rozegrała się

IŚCIE KINOWA KOMEDJA.

której głównym winowajcą był zastępca urzędu pocztowego w Gestogłowie, człowiek bardzo rozentuzjuszowany przelotem Adamowiczów nad Atlantykiem.

Do urzędu owego zastępcy naczelnika poczty wpłynęła wczoraj następująca depecha:

„Motel Warszawski, Gestogłów. Adam Mnowicz jutro 7 wieczór zebrać pieniądze”.

Dla prowincjonalnego służbisty sprawa była jasna. Nie ulegało wątpliwości, że w depeczy zaszła omyłka, która mogła spowodować nieobliczalne przykrości. Nie chodziło o żadnego Motela Warszawskiego, tylko depecha adresowana była do „Hotelu Warszawskiego” w Gestogłowie, a zawiadamiała, że Adamowicze, a nie jakiś Adam Mnowicz przy-

Dokąd pójść wieczorem

—:0:—

TEATR MIEJSKI: — Dziś „Arleta i zielone pudła”.
TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18) — Dziś teatr nieczynny.
TEATR LETNI (Park Staszica) — Dziś o godz. 9-ej wiecz. „Zgorzenie publiczne”.
TEATR „BAGATELA” (Piotrkowska 94) — „Humor krzepi”.
TEATR ROZMAIŃCÓW (Cegielińska 27). Dziś „Melodia ojca”.
TEATR ZYD. w FILHARMONJI: — Dziś o 4.30 i 9.30 „Melodia serc” z Michałem Michałesko.

K I N A:

CASINO — „Ordynans”.
GRAND-KINO — „Gwiazdy Broadway’u”.
MUZA — „Byłem szpiegiem”.
ROXY — „Wpuszczcie Żydów do Palestyny”.
CAPITOL: — „Życie bez jutra”.
CZARY: — I. „Noc w Kairze”, II. „Brat diabła”.
CORSO — I. „Boczna ulica”, II. „Śpiew... Catus... Dziewczyna...”.
PRZEDWIOSNIE — „Grzech Miłości”.
RAKIETA: — „Prywatne życie Henryka VIII”.
SZUKKA: — „Miłostki baletnicy”.
PALACE: — „Na ulicy”.
METRO — „Hallo — Londyn”.
ADRIA — „Hallo — Londyn”.
OZWIĄTOWY: — I. „Trzej przyjaciele”. II. „Cześć tygodni wśród apaszów”.



Prawdziwą rozkosz kąpieli w słońcu i na powietrzu

zapewni nam NIVEA. — Przedtem jednak musimy starannie natrzeć ciało Kremem lub Olejkiem NIVEA. Zabezpieczamy się w ten sposób przed bolesnym oparzeniem słonecznym, a równocześnie ułatwiamy sobie opalenie ciała na cudny brąz. Pamiętajmy jednak, że mokrego ciała nie należy nigdy wystawiać na działanie promieni słonecznych! — A zatem tylko

Krem NIVEA zł 0,40 do 2,60
Olejek NIVEA zł 1,00 do 3,50
FEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu



NIVEA na powietrze i słońce!

jeżdżają o godzinie 7-ej zbierać pieniądze na swój samolot.

Zastępca naczelnika szybko poprawił depezę i wysłał ją przez umyślnego do hotelu Warszawskiego.

Trudno sobie wyobrazić w jakim stopniu depeza zelektryzowała całe miasto.

— ADAMOWICZE PRZYJEŹDZAJĄ!

Więść ta rozniosła się lotem błyskawicy. Zawiał się natychmiast komitet przyjęcia, opracowano szczegóły pobytu znakomitych gości, wezwano ludność do tłumnej manifestacji. W hotelu przygotowano i wyczyszczono najlepsze pokoje.

O godzinie 7-ej wieczorem tłumy zaległy dworzec. A gdy nadjechał pociąg z Warszawy okrzykiem i owacjom nie było końca.

— Adamowicze! Niech żyja Adamowicze! — huczało ze wszystkich stron.

Zdumiony i zarazem rozradowany wysiadł jakiś tegi jegomość z wagonu trzeciej klasy. Chciał pytać czem zasłu-

żył sobie na taką owację, ale nie było czasu na wyjaśnienia. Z tryumfem przeprowadzono go przez dworzec. z honorami wsadzono do czekającego auta i ruszono do hotelu.

— A gdzie brat? — pyta prezes komitetu przyjęcia.

— Brat?... tak... tak. Niezdrów. Zaziębiony.

— No, nic dziwnego po takiej podróży.

Rozmowę przerwano, gdyż auto dojechało do hotelu, gdzie znów wybuchły okrzyki powitalne.

Nastąpiła prezentacja wszystkich przybyłych. Każdy z dostojników miejskich z szacunkiem ścisnął rękę tłściochowi, który pilnie lustrował wszystkich obecnych, aż wreszcie zapytał:

— A gdzie jest Warszawski?

— Jaki Warszawski?

— No, Motel Warszawski, dłużnik firmy, która wysłała mnie po zainkasowanie pieniędzy.

Trudno wyobrazić sobie konsterna-

cję, jaka w tej chwili nastąpiła. Nie rozumiano jeszcze o co chodzi. I dopiero, gdy zaczęto badać depezę, gdy wprowadzono bladego jak płótno zastępcę naczelnika poczty, sytuacja się wyjaśniła. Wyszło na jaw jak to z Motela Warszawskiego zrobiono hotel Warszawski, a z Adama Mnowicza, inkasenta warszawskiej firmy „Ratpol” przy ul. Królewskiej 23, zrobiono Adamowicza.

W Gestogłowie śmieli się wszyscy, prócz biednego urzędnika poczty i komitetu przyjęcia. A tegoż samego jeszcze dnia cała historia stała się znana w Warszawie i obecnie śmieją się z niej wszyscy, nie wyłączając braci Adamowiczów, którym powtórzono ją dokładnie.

Niema wielkich czynów, bez małych śmiesznych historyjek ubocznych. Muszą się z tem pogodzić obaj bracia lotnicy i musimy się z tem i my pogodzić. My, nabrani przez dwóch spryciarzy łódzianie, chętni się całej Polsce swym sprytem i swą przebiegłością... (g)

ZAMACH TERORYSTYCZNY W PARYŻU

Maszyna piekielna podłożona na bulwarze Bourdon, mogła wywołać nieobliczalne skutki

PARYŻ, 14 lipca.

W dniu wczorajszym wykryta została w kolumnie latarni gazowej przy bulwarze Bourdon maszyna piekielna, podłożona przez nieznanego sprawcę.

Jak ustalono, maszyna piekielna zawierała zegar, nastawiony na g. 3, a bombę wykryto o godzinie 2.

Gdyby nastąpił wybuch, skutki jego mogłyby być fatalne, albowiem na bul-

warze odbywała się doroczna zabawa jarmarczna. Siła maszyny piekielnej odpowiadała dwóm granatom 75-milimetrowym.

Cała policja paryska postawiona została na nogi. Przypuszczają, że ma się tu do czynienia z jakąś akcją terrorystyczną, wykonywaną przez nieznaną na razie osobę.

Jak wiadomo, dwie takie bomby zostały przesłane pocztą i wybuch ich spowodował zranienie kilku osób.

Policja przypuszcza, że wszystkie te bomby zostały podłożone przez tych samych sprawców.

Przebieg wczorajszego strejku w Łodzi

Dziś praca we wszystkich fabrykach jest normalna

Łódź, 14 lipca.

(it) Wczorajszy strejk protestacyjny w Łodzi, proklamowany przez okręgową komisję klasowych związków zawodowych oraz związek włóknarzy „Praca” miał przebieg zupełnie spokojny.

Nie przyjął on tych rozmiarów, jak się tego spodziewały związki zawodowe Ogółem, według sprawozdań związków porzucило pracę około 2000 robotników.

O. K. Z. Z. proklamowała strejk powszechny. Wszystkie zakłady użyteczności publicznej, jak elektrownia, gazownia, tramwaje i t. d. pracowały normalnie. Natomiast w przemyśle włókienniczym, gdzie strejk proklamowały klaso-

wy związek włóknarzy i związek włóknarzy „Praca” — strejk odbył się częściowo.

Niektóre wielkie zakłady przemysłowe, które pracują ostatnio tylko cztery dni w tygodniu i tak w piątki mają unieruchomione warsztaty, wobec czego robotnicy w tych fabrykach nie pracowali. W wielu innych fabrykach jest okres urlopowy, wobec czego większość robotników nie znajduje się przy warsztatach ze względów wypoczynkowych.

Jak wiadomo, strejk powyższy miał być poparciem akcji strejkujących jedwabników.

Wprowadzenia w życie ustawy o przymusowym rozjemstwie

domagać się będą robotnicy

Łódź, 14 lipca.

(it) Jak się „Express” dowiaduje, w związku z licznymi ostatnio zatargami w różnych dziedzinach przemysłu, organizacje zawodowe robotników postanowiły wystąpić do rządu z memorjałem o jaknajrychlejsze wprowadzenie w życie ustawy o przymusowym rozjemstwie.

Organizacje zawodowe są zdania, że w razie wprowadzenia urzędów roz-

jemczych do likwidowania zatargów zbiorowych — wszystkie akcje ekonomiczne stacą swój ostry charakter, po prawią się stosunki między pracownikami a pracodawcami i ograniczy się ilość strejków.

W związku z tem w bieżącym tygodniu odbędą się posiedzenia zarządów związków, na którym opracowane będą teksty memorjałów do władz rządowych.

Kontrola artykułów żywnościowych

Łódź, 14 lipca.

(it) Jak się dowiadujemy, władze sanitarne postanowiły w bieżącym tygodniu przeprowadzić skrupulatną kontrolę artykułów żywnościowych, sprzedawanych w Łodzi, ponieważ ujawniono, że nieuczciwi sprzedawcy rozpoczęli ostatnio fałszowanie na wielką skalę tych produktów.

Zwłaszcza fałszowane jest mleko, do którego niektórzy sprzedawcy dodają wodę, formalinę, kwas borny, a nawet salicynowy. Ponieważ fałszowanie środków żywnościowych grozi niebezpieczeństwem zdrowia mieszkańcom Łodzi walka z temi nadużyciami będzie prowadzona bardzo energicznie.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w sobotę oraz w niedzielę i w poniedziałek wieczorem doskonała komedia pełna wdzięku i humoru, którą publiczność raz w raz darzy rześnymi oklaskami A Hamilsza „Arlety i zielone pudła”

Szkielet kobiety zamordowanej przed 5-ciu laty

Bandyci zgładzili żonę zabitej przez nich ofiary, która na własną rękę wszczęła dochodzenie

Sosnowiec, 14 lipca. Podczas pracy kolo naprawy drogi pod wsią Wojciechowice w gminie Opatów, robotnicy natknęli się na szkielet ludzki. Na miejsce przybyli przedstawiciele władz, którzy wszczęli dochodzenie. Badanie lekarskie wykazało, że jest to szkielet kobiety, zmarłej przed pięciu laty.

Ustalono, że jest to Jadwiga Wojcikowa, ze wsi Stodołowice. Zaginęła ona w tajemniczych okolicznościach. Dochodzenie wykazało, że na kilka dni przed jej zaginięciem, mąż jej został skrytobójczo zamordowany. Żona na własną rękę rozpoczęła dochodzenie i poszukiwania za mordercą.

Widocznie po kilku dniach ustaliła nazwiska morderców, gdyż w tym celu udała się do Opatowa. Mordercy zostali w porę uprzedzeni, napadli ją po drodze, zamordowali, a ciało zakopali przy szosie. W sprawie tej policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Carskie ruble przekształcały się w 5-złotówki

Młot kowalski narzędziem fabrykacji. — Likwidacja fabryczki fałszywych monet w pow. mołodeczańskim

Wilno, 14 lipca. Bracia Paweł i Stanisław Solowiejczowie, zam. w Bortnikach (pow. Mołodeczański) zaproponowali swemu krewnemu, kowalowi Józefowi Kozłowskiemu przystąpienie do fabrykacji fałszywych 5 złotych.

Początkowo ujęto spółników warszawskich. Następnie podczas rewizji u kowala wykryto centralę fałszerzy. Pod stołową znaleziono cały arsenał narzędzi, którymi spółka posługiwała się przy „fabrykacji”.

W związku z likwidacją bandy, Józef Kozłowski, Aleksander, Stanisław, Paweł i siostra ich Adela Solowiej oraz Olga Kozłowska zostali osadzeni w więzieniu.

Konkurenci mennicy państwowej szybko wzięli się do dzieła. Kowal zajął się technicznymi przygotowaniem, zaś dwaj bracia udali się do Rakowa po zakup „surowca” w postaci carskich rubli. W ten sposób w krótkim czasie uruchomiono „fabryczkę” i z pod młotą kowalskiego poczęły wychodzić pierwsze fałszyfikaty. W następstwie spółnicy wtajemniczyli Sołowiewa Aleksandra, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Sieleckiej 18, i od tej chwili rozpoczęła się hurtowa fabrykacja fałszywych pieniędzy.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p: Hermana w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 po południu

Aleksander Solowiej dostarczał setkami srebrnych rubli rosyjskich i jednocześnie kolportował 5-złotówki wyrabiane w Mołodeczańskim powiecie. Ruble wysyłał w paczkach ze starym ubraniem, zaś „gotowy towar” wracał w paczkach żywnościowych. Hurtowa przeróbka srebrnych rubli na pieniądze polski prosperowała przez prawie 3 miesiące, aż wreszcie spółnicy zostali ujęci przez policję i osadzeni w więzieniu.

Włamywacze w mieszkaniu b. komisarza policji

Zuchwała kradzież w Toruniu

Toruń, 14 lipca. (cd) Ostatnio została policja toruńska zaalarmowana zuchwałym włamywaniem i kradzieżą w Toruniu. Włamywacze „zoperowali” mieszkanie urzędnika wojewódzkiego p. Baucera, byłego komisarza policji. Łupem złoczyńców padło kilka ubrań, przeszło 160 zł. gotówki, pistolet automatyczny, papierosnica srebrna i inne cenniejsze rzeczy, wartości przeszło 700 zł.

Na miejsce wypadku udała się policja śledcza, która wszczęła skrupulatne dochodzenia. Jak wskazują przesłaki, włamywania dokonali złodzieje zamiejscowi, którzy przybyli do stolicy Pomorza na „gościnne występy”. Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne śledztwo.

SOK CZOJNKU przy ciemnościach plusi
BROSZURA BEZPŁATNIE
APTEKA MAZOWIECKA
WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

Uparty oszust i samobójca

Lwów, 14 lipca. Gwałtowną awanturę wywołał w lokalu V komisariatu Ignacy Runiewicz (zam. ul. Leszczyńskiego 3), który przytrzymany został za oszustwo na szkodę niejakiego Rejmana. W chwili spisania przeciw Runiewiczowi protokołu, ten wy dobył żyłkę z kieszeni i odpiawszy ubranie począł się nią kaleczyć.

Funkcjonariusze usiłowali przeszkodzić mu w furjackiej robocie, lecz awanturnik rzucił się do okien i wybiwszy szyby usiłował wyskoczyć. Po wielkich wysiłkach udało się odebrać mu żyłkę, odcierwać od okna i skuć w kajdanki. Zawezwano lekarza pogotowia, który opatrzył rannego. Charakterystyczne, że Runiewicz był już kilkakrotnie ujęty za różne oszustwa i za każdym razem, gdy dostawał się do komisariatu urządzał podobne hucce samobójcze. Opuścił on niedawno szpital po zażyciu jodyny w chwili aresztowania go. Gdy tylko się dostał na wolność, znów dopuszcza się oszustw i urządza sceny w policji.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje:
od 9-3 w domu przy ulicy **Gdańskiej 37**
tel. 232-55.
od 4-7 w lecznicy **Piotrkowska 294**
(przy Górnym Ryńku).
PRZYBLAKAŁ się pies rasy wilczej. Odebrać za zwrot kosztów Karolów, Firma „Ignis”.

KINOTEATR
„CORSO”
LEGJONÓW 2-4
Początek seansów w dni powsz. o godzinie 4-ej popoł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.
Sala należyście wentylowana i chłodzona.

BOCZNA ULICA
Miłość zakazana prawem
W roli głównej czarująca i powabna **Irena Dunn** i męski **John Boles**
Film, który pobił rekord powodzenia! Film który ołśnił wszystkich!

SPIEW... CAŁUS... DZIEWCZYNA...
Komedja muzyczna.
W roli głównej: **Gustaw Fröhlich** i **Martha Eggerth** partnerka **JANA KIEPURY**.
Reżyserja **Gera von Bolvary**.
Piosenki w języku niemieckim.

LECZNICA
Piotrkowska 294
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz. PRZYJMUJĄ LEKARZE SPECJALIŚCI CHOROBY WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH. GABINET DENTYSTYCZNY.
Porada 3 złote.

DLA ZDROWIA JEDYNIJE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!
OLLA
PREZERWATYWY

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka”

DOKTOR Wołkowyski
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Cegielnianą 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

DOKTOR KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. W niedziele i święta od 10—12.

DR. MED. L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, Tel. 213-18
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 w. W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. med. H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10—12 i 5—8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

DOKTOR H. Różaner
Narutowicza 9, II piętro
Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 8—10 rano i 5—8. W niedziele i święta od 8—10 rano.

Doktor H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

DR. MED. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i płciowych
Cegielniana 15
TELEF. 149-07.
przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 wiecz., w niedz i święta od 9—1-ej.
CENY LECZNICOWE.

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog.
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92

Leczenie krótkimi falami
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykajnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21

Dr. MED. M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8,30 wiecz. w niedziele i święta od 10—12 w poł.

DR. MED. Z. PINCZEWSKA
choroby kobiece przeprowadziła się
Gdańska 28, m. 4
tel. 108-01
wznowi przyjęcia 6 sierpnia rb. Przyjmuje od 4—6.

DR. MED. M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przvim. od 4—8 w. 30-2
DROBNE ogłoszenia w „Republika” a najlepszym i najtańszym środkiem getknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora. 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój. 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz. 4) kupić cośkolwiek okazynie. 5) dostać posadę. 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

Dr. med. Ign. MARGOLIS
OKULISTA
wyjechał
od dnia 1 sierpnia
GABINET ZOSTAJE PRZENIESIONY NA UL. PIOTRKOWSKA 113
tel. 165-17.
Godziny przyjęć: 1—2 i 5—7.

Dr. med. H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—9, 12—2, 5—7 w. niedziele i święta od 10—12.

Dr. MED. Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmie 7—8 wieczór, ska 37, podwórce.

Minjatury

Śmiech to zdrowie

Zbankrutowany przemysłowiec radzi się swego znajomego:

— Został mi jeszcze mały kapitalik. Co mi pan radzi, czy mam założyć fabryczkę wody sodowej, czy fabryczkę oliwianych ziółówek?

— Jeśli pan chce dobrze zjeść, niech pan założy fabryczkę ziółówek, ale jeśli chce pan dobrze spać, niech pan założy fabryczkę wody sodowej.

Państwo Meyer są na meetingu lotniczym, na zakończenie którego odbyć się mają loty pasażerskie.

Państwo Meyer mieliby ochęć troszkę polecieć, ale się bardzo boją.

— Ależ proszę państwa — uspakaja ich lotnik — przed czym właściwie macie stracha? W najgorszym razie każdy pasażer ubezpieczony jest na 20.000 złotych.

— Co takiego? — odzywa się Meyer. — Słuchaj, a możebyś ty tak sama polatała troszeczkę? — zwraca się do żony.

Dwóch znajomych rozmawia o radju. Właściwie radjo jest tak stare jak świat — mówi jeden — jeszcze Adam w raju dostarczył pierwszego sprzętu radjowego.

— Jak to rozumiesz? — Przecież z jego żebra powstał pierwszy głośnik.

— Panie Kolasiański, czy nie zechciałby pan z całą szczerością powiedzieć, co pan o mnie myśli?

— Bardzo chętnie mój panie, ale przez telefon.

Dziesięcioletni Jasio ogląda z zainteresowaniem rozbierającą się na plaży zgrabną pannę. Matka odciąga go.

— Jasiu, w twoim wieku na takie rzeczy patrzeć nie wolno.

— A kiedy mi będzie wolno?

— Za dziesięć lat.

— H... h... za dziesięć lat ta panna już będzie za stara.

Na lekcji ksiądz egzaminuje uczniów. — Kto cię stworzył? — pyta jednego z chłopców.

— Może ksiądz prefekt będzie łaskaw zapytał mnie o co innego — prosi uczeń — bo u nas w domu to ojciec z mamą ciągle się o to sprzecają i nie mogą dojść do porozumienia.

Rozruchy komunistyczne w Amsterdamie



W Amsterdamie, po rozruchach komunistycznych, jeszcze nie nastąpiło uspokojenie. Oto widok ulicy amsterdamskiej po wypadkach.

Mussolini młócił zboże



Mussolini odwiedził miasto Littoria, które powstało w ubiegłym roku z jego inicjatywy i wziął udział w młóceniu zboża. Po dniu pracy kazał sobie wypłacić zarobek w wysokości 6 i pół lira.

TYPOWO ANGIELSKI OBRAZEK.



W czasie zawodów strzeleckich w Anglii, oficerowie posługiwali się parasolami w celu ochrony przed zbyt silnymi promieniami słońca.

NOWE MONETY AUSTRIACKIE.



Mennica austriacka wypuściła nowe monety 50-groszowe, 1 i 5-szylingowe.



Codzienna nowelka „Expressu”

Jej sobowtór

Sześć miesięcy minęło już od czasu, gdy małżonka znanego milionera amerykańskiego, Roberta Dane, przeniosła się do wieczności.

Pani Helena Dane, młodzianka, bardzo urodziwa niewiasta, padła ofiarą katastrofy samolotowej. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej tegoż dnia jeszcze wyzionęła ducha.

Dane kochał swą żonę do szaleństwa. Od dnia jej śmierci przestał się zupełnie interesować swymi przedsiębiorstwami, zamknął się w mieszkaniu i nie dopuszczał do siebie nikogo.

Lekarze badali go niejednokrotnie. Twierdzili oni zgodnie, że Dane zdradza objawy rozstroju nerwowego. Mimo wszelkich zabiegów leczniczych, stan zdrowia milionera bynajmniej się nie polepszał.

Pewnego dnia jeden ze znanych lekarzy newjorskich przez parę godzin badał pacjenta. Gdy wyszedł z jego sypialni, kazał natychmiast wezwać zaufanego doradcę milionera, Henryka Mixę.

— Mam wrażenie — oświadczył mu lekarz, że uda mi się uzdrowić pacjenta. Mam zamiar przeprowadzić specjalną kurację. W czasie dzisiejszej rozmowy pan Dane, podobnie, jak i poprzednio, twierdził kategorycznie, że po śmierci małżonki życie straciło dlań wszelki powab i wobec tego pragnie popełnić samobójstwo. Powiedziałem mu wówczas, że wcale nie jest tak trudno znaleźć kobietę, któraby pod każdym względem przypominała w zupełności zmarłą.

— Jeśli pan znajdzie sobowtóra — uśmiechnął się Dane — wówczas powrócę do zdrowia.

To jego oświadczenie jest bardzo ważne. Należy obecnie znaleźć kobietę, któraby swym zewnętrznym wyglądem, jak i zachowaniem się, w jaknajmniejszym stopniu nie różniła się od pani Heleny.

Mix wysłuchał lekarza z uwagą.

— Dziękuję serdecznie panu profesorowi — odpowiedział, ściskając mu rękę. — Jeszcze dziś zabieram się do pracy. Muszę za wszelką cenę wyszukać taką kobietę. Zrobię dla nieszczęsnego pana Dane wszystko, co jest tylko w mojej mocy.

I tego dnia jeszcze Mix osobiście rozpoczął poszukiwania.

Mając w biurze kilku zastępców, powierzył im wszystkie swe czynności, i w ten sposób mógł całkowicie poświęcić czas tej tak ważnej dla jego szefa sprawie.

Mix znał doskonale zmarłą. Znał wszystkie jej przyzwyczajenia, nawyki, wiedział co się w niej Dane'owi podobało, dlaczego ją uwielbiał.

Przez pierwsze parę tygodni Mix odbywał długie konferencje z rozmaitymi biurami i agenturami newjorskimi, obiecując wszystkim znaczne wynagrodzenie pieniężne za wyszukanie odpowiedniej niewiasty. Wreszcie zdemontowano mu kilka kandydatek.

Dwie z pośród nich przypominały nieco swym wyglądem zewnętrznym zmarłą Helenę, ale Mix uznał, że jednak ani jedna z nich nie potrafi Dane'ego zainteresować.

Minęło jeszcze parę tygodni i wreszcie Mix natrafił na właściwą.

Skierowało ją doń pewne znane biuro matrymonjalne.

Młoda dziewczyna nazywała się

Wiktorja Bagine i pracowała jako ekspedjentka w jednym z magazynów. Gdy Mix ujrzał ją poraz pierwszy, wydał ze siebie okrzyk radości:

— Ależ ona zupełnie wygląda, jak Helena! Jeśli ją tylko ubierzemy w suknie zmarłej, nawet pan Dane będzie myślał, że to nieboszczka.

Dziewczyna była bardzo pojętna i szybko zrozumiała o co Mixowi chodzi.

Gdy Mix dał jej do zrozumienia, że nie jest nawet wykluczone, że milioner z nią ożeni, zgodziła się natychmiast odegrać powierzoną jej rolę.

Edukacja trwała blisko dwa miesiące.

W ciągu tego czasu Mix odbywał z dziewczyną ciągle konferencje, zaznajamiał ją z trybem życia nieboszczki, uczył wszelkich jej nawyków i tłumaczył obszernie, jak się ma zachowywać wobec chorego, gdy wreszcie stanie przed jego obliczem.

Wiktorja okazała się nader pojętną uczenicą. Mix wreszcie doszedł do wniosku, że może już ją śmiało przedstawić Dane'owi.

Pewnej niedzieli oświadczył milionerowi, który prowadził w dalszym ciągu ten sam tryb życia i nie opuszczał swego mieszkania, że sprowadzi mu sobowtóra nieboszczki.

— Jeśli to doprawdy sobowtór — ucieszył się milioner — to będę ci niewymownie wdzięczny. Zawsze zresztą uważałem, że jesteś mym jedynym przyjacielem i wierzyłem w to, że pomożesz mi w nieszczęściu.

Tegoż dnia jeszcze, w godzinach popołudniowych, Wiktorja w towarzystwie Mixy zjawiała się w małym saloniku, w którym Dane podejmował zazwyczaj swych najbliższych znajomych. Nosila tę samą suknię, którą nieboszczka miała na sobie w dniu strasznej katastrofy.

Dane przez parę chwil spoglądał w

milczeniu na dziewczynę i wreszcie, wyrażony zupełnie z równowagi, wyszeptał:

— Ta sama... Zupełnie ta sama... Nawet ten sam głos i uśmiech.

Mix zacierał ręce z radości. Dane ożywił się bowiem i jak za dawnych, dobrych czasów, zażądał butelki starego wina.

Wiktorja, odpowiednio nauczona przez Mixę, zabawiała go beztronską rozmową. Mijając co chwilę wybuchał śmiechem.

Wreszcie około godziny dziewiątej wieczorem oświadczył on Mixowi:

— Teraz możesz pójść. Zostaw nas samych...

Mix oczywiście zastosował się do jego życzenia.

Dane zaprowadził dziewczynę do swej sypialni.

I tam właśnie rozegrał się straszliwy dramat.

Gdy znaleźli się zupełnie sami, milioner zakomunikował dziewczynie:

— Czy myślisz, że martwiłem się, iż moja żona umarła? Nie! Absolutnie! Chodziło zupełnie o co innego. Z listów, które znalazłem po jej śmierci, dowiedziałem się, że ona w haniebnym sposobie mnie zdradzała. I bolało mnie strasznie, że nie mogłem się na niej zemścić. Ale teraz mam ciebie. Jesteś zupełnie do niej podobna, wyglądasz tak samo i mówisz tak samo. Dlatego więc musisz zapłacić za jej winę!

Dane wyciągnął z kieszeni rewolwer i zmierzył w struchlałą dziewczynę. Wiktorja wydała ze siebie głośny okrzyk.

W tym momencie padł strzał. Nieszczęsna, trafiona w serce, runęła na podłogę nieżywa.

W dwa dni później Dane został umieszczony w zakładzie dla psychicznie chorych.

D.